

Asteroida Apophis przyspiesza

30 października 2020

Choć obecnie świat ma na głowie inne wyzwania, to nadal nie może lekceważyć ryzyka kolizji z obiektami kosmicznymi. Ostatnie badania naukowców nie napawają optymizmem.



Asteroida Apophis zbliża się do Ziemi z ogromną prędkością i przyspiesza. Astronomowie z University of Hawai potwierdzili, że obiekt ten przyspieszył z powodu niejednorodnego promieniowania. Potencjalna data końca świata jest już wyznaczona, ale kosmiczna skała staje się nieobliczalna przez tzw. „efekt Jarkowskiego”.

Asteroida Apophis ma ponad 300 metrów szerokości. Gdyby uderzyła w naszą planetę, spowodowałaby eksplozję o sile równej 880 milionów ton trotylu.

Obliczono, że Apophis minie Ziemię w kwietniu 2029 roku w odległości ponad 30 000 km, a ryzyko kolizji wyniesie 2,7%.

Jednak asteroida powróci. Naukowcy z University of Hawaii i Jet Propulsion Laboratory (NASA) obliczyli, że jeśli nie dojdzie do kolizji w 2029 roku, może do niej dojść 12 kwietnia 2068 roku.

Ryzyko uderzenia zwiększa się, ponieważ asteroida oddala się od orbity czysto grawitacyjnej o około 170 metrów rocznie i przyspiesza, a jej trajektoria lotu staje się nieobliczalna, więc ciężko jest dokładnie oszacować zagrożenie.

Doszło do tzw. „efektu Jarkowskiego”. Polega on na tym, że Apophis nagrzewa się w świetle słonecznym, a następnie wypromieniowuje tę energię w postaci ciepła, które działa jak silniki odrzutowe.

Wirujące planetoidy wypromieniowują więcej ciepła po południu

niż w trakcie poranka. Obiekt wirujący w tym samym kierunku, co jego ruch po orbicie, emituje promieniowanie termiczne w takim kierunku, który powoduje nieznaczne zwiększenie prędkości orbitalnej, odsuwając to ciało od gwiazdy.

W dobie chaosu pandemicznego warto pamiętać, że są jeszcze większe zagrożenia czające się w zakamarkach Kosmosu.

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)